

„Ikar” – dawniej i dziś

30 lat temu, nomen omen 11 listopada, salę klubu „Ikar” przy Miejskim Zakładzie Komunikacyjnym wypełnili ludzie częstochowskiej „Solidarności”. Zaplanowane na ten dzień posiedzenie Komisji Koordynacyjnej Regionalnej Komisji Zakładowej przeradza się w spontaniczny protest, jako odpowiedź na ogłoszony dzień wcześniej przez ówczesnego sekretarza wojewódzkiego PZPR „stan wyjątkowy” w Częstochowie. Po trzech dekadach świadkowie tamtejszych dni zebrali się w klubie, by wspomnieć historię.

Sytuacja była kuriozalna.

– Właśnie 10 listopada sąd zarejestrował „Solidarność”, a w Częstochowie nagle wprowadzono stan wyjątkowy – mówi działaczka „Solidarności” Katarzyna Grohman, internowana w stanie wojennym. Wojewoda Mirosław Wierzbicki nakazuje restrykcje w stosunku do związkowców. Dyrektorzy zakładów mają im zabronić zgłaszania postulatów oraz dostęp do radiowęzłów, urządzeń biurowych. Wszelkie strajki jako wystąpienia antypaństwowe i antysocjalistyczne miały być tłumione przy wsparciu sił specjalnych. Zalecenia wojewody wdrożono natychmiast.

Najpilniejszym okazał się prezes Spółdzielni Inwalidów „Anka” Leonard Olczyk. Wyjątkowo ostro do pracowników wypowiedział się dyrektor Teatru im. A. Mickiewicza – Połtórzycki, szef Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego.

Kontrreakcja nastąpiła 11 listopada.

Związkowcy spółdzielni „Anka”: Teresa Licheńska-Korago, Teresa Staniowska i Władysław Andryszczak organizują akcję „Olczyk”. Chcą prezesa wywieźć na taczce z zakładu. Olczyk cudem unika kompromitacji. O godz. 9.00 w „Ikarze” z udziałem 150 delegatów zaczyna się zaplanowane posiedzenie Komisji Koordynacyjnej Regionalnej Komisji Zakładowej. Przybywający związkowcy relacjonują sytuację w zakładach, informują o wdrażaniu poleceń wojewody Wierzbickiego. Komisja zaprasza wojewodę w trybie pilnym na obrady, Gdy ten nie stawia się delegaci pozostają w „Ikarze” i

wydają uchwałę zobowiązującą władze do odwołania stanu wyjątkowego w regionie. Wieczorem o godz. 19.00 rozpoczyna się 8-dniowy strajk. Jego skutki są ewenementem w skali kraju. Po raz pierwszy w Polsce, od chwili powstania „Solidarności” dochodzi do zmian w aparacie władzy państwowej. Dane RKZ mówią, że „Solidarność” w województwie częstochowskim jest potęgą – do Związku należy blisko 80 tysięcy osób, w samej Częstochowie – 56 tysięcy.

12 listopada.

Komisja bezskutecznie czeka na wojewodę. Informuje premiera Józefa Pińkowskiego oraz KKP w Gdańsku i media o strajku w Częstochowie. Delegaci w „Ikarze” domagają się przyjazdu Komisji Rządowej oraz odwołania władz miejskich i wojewódzkich, w tym przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej.

14 listopada.

Ukazuje się pierwszy numer pisma „Solidarność Regionu Częstochowskiego – Biuletyn”, w którym strajkujący apelują o poparcie poprzez spokojną, wzmożoną i wydajną pracę. Do strajkujących przybywa przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Józef Grygiel. Nie dochodzi jednak do porozumienia, ale Grygiel daje gwarancję nietykalności strajkującym oraz ich rodzinom. Gdy nie dociera odpowiedź od premiera Pińkowskiego, o godz. 20.00 Komisja Koordynacyjna ogłasza stan gotowości strajkowej w regionie częstochowskim. Komisje Założycielskie „Solidarności” w zakładach pracy przekształcają się w Komitety Strajkowe, a RKZ w Regionalny Komitet Strajkowy. Protest w „Ikarze” nabiera szerokiego wymiaru społecznego. Wokół budynku gromadzą się tłumy. Częstochowianie dostarczają strajkującym żywność, kwiaty, pieniądze ze zbiórek publicznych.

15 listopada.

Komisja Koordynacyjna podejmuje uchwałę o przekształceniu 19 listopada stanu gotowości strajkowej w strajk ostrzegawczy, jeśli do tego czasu nie przybędzie do Częstochowy pełnomocnik rządu PRL. O godz. 13.00 przychodzi faks od Jana Jabłońskiego, podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z zaproszeniem częstochowskiej „S” na rozmowy do Warszawy. Strajkujący w „Ikarze” po burzliwej dyskusji pozostają na miejscu. Tu czekają na pełnomocnika rządu.

16 listopada.

O godz. 17.27. Mszę świętą w „Ikarze” celebruje ks. dr Ireneusz Skubiś. O godz. 18.19 przyjeżdża wiceminister Jan Jabłoński i dyr. departamentu Józef Skweres. Zaczynają się 4-godzinne rozmowy, którym – za pośrednictwem głośników przed budynkiem – przysłuchują się częstochowianie. Jest niedziela, pada rześisty deszcz. Komisja Koordynacyjna żąda odwołania władz wojewódzkich i

miejskich. O 22.00 ustalono, że do Częstochowy przybędzie Komisja Rządowa władna do przeprowadzenia zmian we władzach. Protest w „Ikarze” trwa.

17 listopada.

Komisja Koordynacyjna odwołuje, zaplanowany na 19 listopad strajk, ale utrzymuje gotowość strajkową.

18 listopada.

Do „Ikarza” przyjeżdżają minister Józef Kępa, wiceminister Jan Jabłoński, członek KC PZPR Józef Żyto. Rozmowy dotyczące zmian we władzach wojewódzkich i miejskich są kontynuowane. Stronę częstochowskiej „S” reprezentują: Zdzisław Bojarski, przewodniczący RKS; Jan Styra, przewodniczący Komisji Interwencyjnej; Zbigniew kokot, członek Prezydium RKS; Teresa Ujazdowska, przewodnicząca ZKS w Teatrze im. A. Mickiewicza, prawnik Wacław Piech oraz delegaci 155 zakładów pracy, wchodzący w skład Komisji Koordynacyjnej.

19 listopada.

Godz. 6.30. Podpisanie porozumienia pomiędzy Komisją Koordynacyjną RKS i Komisją Rządową. Minister Kępa oświadcza, że wojewoda Wierzbicki złożył premierowi wniosek o zwolnienie ze stanowiska. Na najbliższej sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej z funkcji przewodniczącego rezygnuje Józef Grygiel, a na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej – przewodniczący Włodzimierz Kosmała. Decyzję o losie wicewojewodów – Franciszku Kryście, Antonim Krysiaku i Zbigniewie Mrukowiczu odsunięto na 15 grudnia. O godz. 6.30 Komisja Koordynacyjna oświadcza, że kończy przedłużone posiedzenie protestacyjne oraz odwołuje stan gotowości strajkowej w regionie częstochowskim. Po ośmiu dniach strajk w „Ikarze” kończy się. – A potem, co bardzo utkwiło mi w pamięci, było „Boże coś Polskę” i łyż – mówi Katarzyna Grohman.

Po 30 latach.

W „Ikarze” zebrali się świadkowie ówczesnych wydarzeń. Pod pamiątkową tablicą związkowcy złożyli kwiaty. Anna Rakocz przewodnicząca Związku „WIR”, inicjatora spotkania oraz uczestnicy protestu przypomnieli przebieg ówczesnych wydarzeń, dzień po dniu. – Tej atmosfery nie da się odtworzyć. To były chwile niezapomniane, będą do końca życia tkwiły w naszych sercach – mówiła Anna Rakocz. Nie zapomniano o tych co już odeszli. Minutą ciszy uczczono pamięć: Urszuli Bał, Benedykta Bilnika, Krzysztofa Kucharskiego, Zbigniewa Kwaśniewskiego, Stanisławy Paciorkowskiej.

O bohaterstwie ludzi, tworzących historyczny strajk w Częstochowie, chyląc czoło i składając uszanowanie niezłomnym działaczom mówili zaproszeni na uroczystość poseł Prawa i Sprawiedliwości Szymon Giżyński i zastępca prezydenta Częstochowy Ryszard Majer. – Wszystkim uczestnikom tamtych wydarzeń, którzy przekazują częstochowianom tę prawdę – dziękuję.

Stawiliście czoło w sporze w walce z władzą i narastaniu opresjom – mówił poseł Szymon Giżyński. – Budowaliście nadzieję na zmianę, na wolność. Wasze działania stały się fundamentem wolnej Polski – podkreślił Ryszard Majer. Ksiądz infułat Ireneusz Skubis przysłał do działaczy list, w którym odniósł się do heroizmu związkowców modląc się za nich i wolność.

Sławomir Maślikowski, szef częstochowskiej placówki IPN, przywołując historyczne chwile, akcentował, że to co stało się w Częstochowie było ewenementem w skali kraju. – Tylko i wyłącznie w Częstochowie udało się tak naprawdę, w wymiarze lokalnym, obalić władzę. Niestety, władza ulokowała się na z góry upatrzone pozycje – przypomniał Maślikowski.

Wyjątkowym akcentem wspomnieniowym, który wywołał żywe emocje u zgromadzonych była prezentacja filmu z ostatniego dnia obrad w „Ikarze”, nakręconego przez dziennikarza „Gazety Częstochowskiej” Zbigniewa Nowaka. Po oficjalnej części przyszedł czas na osobiste wspomnienia przy chlebie ze smalcem.

UG